



## Ława. Ostródzka - tu rządzi chuliganeria?

data aktualizacji: 2018.07.26



**Odwiedzamy blok przy ulicy Ostródzkiej 46C w Ławie, gdzie, jak zgłaszali nasi Czytelnicy, tylko w ostatnim czasie mieszkańców bardzo zaniepokoiły dwie różne sytuacje wskazujące na to, że nieruchomość znalazła się na celowniku włamywaczy. Podczas naszej wizyty potwierdza się problem związany z uszkodzonymi drzwiami wejściowymi do klatek. Spółdzielnia zapowiedziała interwencję w sprawie, ale też pyta: jak długo po naprawie drzwi pozostaną sprawne? Jest obawa, że niezbyt długo. "Przyszłość" nie ukrywa, że to obecnie najbardziej problematyczny blok wśród wszystkich, którymi zarządza. Do mieszkańców apeluje, by zadbali o wspólne mienie i w uzasadnionych przypadkach nie wahali się alarmować policji.**

Krótko przypomnijmy. Do pierwszej niepokojącej sytuacji w tym bloku, zgłoszonej nam przez Czytelniczkę, doszło 17 lipca, gdy kobieta wróciła do domu około godziny 13:00.

**- Wchodząc po schodach, zobaczyłam mężczyznę grzebiącego przy drzwiach do mojego mieszkania - opowiada ławianka. - Gdy powiedziałam "przepraszam, co Pan robi?", schylając głowę, aby ukryć twarz, odpowiedział "administracja spółdzielni", po czym uciekł - relacjonuje.**

Kolejne podobne zgłoszenie, dotyczące tego samego bloku (ul. Ostródzka 46C w Iławie) otrzymaliśmy zaledwie kilka dni później. Tym razem bardzo niepokojący incydent miał miejsce nocą, 21 lipca. Jak relacjonuje mieszkaniec, przebudził się i słysząc odgłosy szperania przy drzwiach wejściowych, z całej siły w nie uderzył. Ta reakcja na szczęście spłoszyła włamywacza. Jest jednak szczególnie niepokojące, że przestępca próbował wejść do mieszkania, choć nie mógł mieć pewności, że jest puste. Mieszkaniec wskazał też na ważną okoliczność w postaci uszkodzonych drzwi wejściowych do klatki, które, jak nam przekazał, są wciąż otwarte.

W miniony poniedziałek na miejscu potwierdziliśmy tę informację. Blok ma trzy klatki. Są domofony, ale nieczynne. Drzwi natomiast nie wymagają klucza, by je otworzyć. Wejść może więc praktycznie każdy, także osoby o nie najlepszych intencjach.

Wiceprezes Spółdzielni Mieszkaniowej "Przyszłość" Mirosław Dzikowski, z którym rozmawialiśmy na ten temat, obiecał wysłać na miejsce konserwatora i przeprowadzić naprawę.

**- Niestety, mam obawy dotyczące tego, jak długo po naprawie drzwi pozostaną sprawne - nie ukrywa nasz rozmówca. - Wśród wszystkich nieruchomości, którymi administruje "Przyszłość", to właśnie tutaj odnotowujemy największe problemy związane z aktywnością chuliganów, niszczeniem mienia. Niedawno była tu remontowana zewnętrzna elewacja. Inwestycja jeszcze nie zdążyła się amortyzować, a już ściany wymagały ponownych napraw. Robimy, co możemy, ale sądzę, że potrzeba większego zaangażowania ze strony samych mieszkańców. To mieszkańcy w pierwszej kolejności powinni dbać o wspólne mienie, natomiast spółdzielnia jest od tego, by pomagać. Niestety czasem nadal pokutuje błędne przekonanie, że mienie wspólne jest mieniem niczym.**

Jak dalej wyjaśnia wiceprezes "Przyszłości", fakt, że domofony są nieczynne, wynika z postawy samych mieszkańców. Według przekazanych nam informacji nie wszyscy z nich chcieli je mieć i stąd rezygnacja z tego systemu. Wejście do budynku teoretycznie powinno wymagać klucza, ale - jak sprawdziliśmy w poniedziałek - tak nie było.

Mirosław Dzikowski dodaje, że bezpieczeństwo mieszkańców i mienia m.in. w tym miejscu było przedmiotem spotkania z przedstawicielem kierownictwa iławskiej komendy policji.

**- Uzyskaliśmy zapewnienie, że policjanci zareagują na każde zgłoszenie, nawet anonimowe. Pozostaje zaapelować do mieszkańców, by nie wahali się alarmować policji, gdy jest to uzasadnione. Podkreślam: wcale nie muszą podawać swoich danych, jeśli chcą tego uniknąć. Policja zapewniła nas, że interwencja i tak zostanie podjęta - mówi przedstawiciel "Przyszłości".**

Sytuacji nie poprawia bardzo bliskie sąsiedztwo sklepu sprzedającego alkohol - mieści się on w przybudówce bloku. Wydaje się prawdopodobne, że klienci tego sklepu, będący pod wpływem alkoholu, wchodzą na niezabezpieczone klatki, niepokojąc lokatorów. Z zebranych przez nas informacji wynika ponadto, że części zniszczeń mogły dokonać osoby przychodzące tu w odwiedziny do niektórych mieszkańców.

Lokatorzy, którzy kontaktując się z nami w tej sprawie, nie ukrywali obaw o bezpieczeństwo, proszą policję o objęcie tego terenu większym dozorem i częstszymi patrolami.

Na koniec - ciekawa refleksja, którą w rozmowie z nami podzielił się Mirosław Dzikowski. Uważa on, że wandalizm jest w Iławie sporym problemem (trudno się z tym nie zgodzić) i zachęca, by coś z tym wreszcie zrobić.

**- W Iławie przydałaby się pomysłowa kampania społeczna na ten temat, z udziałem samorządu, mediów, wprowadzenie podejścia podobnego do słynnej nowojorskiej polityki "zero tolerancji" dla przestępczości - proponuje wiceprezes "Przyszłości".**

W Nowym Jorku okazała się ona skuteczna. U podstaw tego podejścia leżało przekonanie, że aby ograniczyć ilość poważnych przestępstw, nie można tolerować nawet tych najdrobniejszych, np. wybitej szyby. Polityce burmistrza Giulianiego przypisuje się odnotowany w mieście znaczny spadek najpoważniejszych przestępstw, w tym morderstw.

Czy w Iławie też przydałaby się większa stanowczość w walce z "małymi" przestępstwami, np. bazgraniem po murach? I jak to osiągnąć w praktyce? Komentarze są do Waszej dyspozycji.

***Na ścianie są widoczne domofony, ale są nieczynne. Spółdzielnia podaje, że nie wszyscy mieszkańcy chcieli mieć domofony, stąd rezygnacja z tego systemu.***



***Bezpośrednie sąsiedztwo tego bloku ze sklepem, który sprzedaje alkohol, też raczej nie pomaga...***



Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/55277-ilawa-ostrodzka-tu-rzadzi-chuliganeria>